

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 2 (1066)

Niedziela 17 Stycznia

Rok XXIV

POLSKA NOC ADWENTOWA JEST GWIEZDZISTA



Gwiazdka Narodu francuskiego dla Narodu polskiego.

W sobotę 12 grudnia 1981, wbrew wszelkim oczekiwaniom Paryżanie a za ich przykładem cała Francja otworzyła hojnie serce dla polskiego ludu, cierpiącego od lat na katastrofalny brak podstawowych produktów żywnościowych i innych artykułów codziennego użytku.

Na apel P. Jacques Chirac, mera Paryża, którego treść podajemy w tłumaczeniu polskim oraz radia Europe I, wskazane pomieszczenia przez napełniały się darami w naturze, zamknięte zas puszkami banknotami. Dzieci i ich rodzice, harcerze a zwłaszcza osoby starsze, wszyscy

przenosili dary wprost z domu albo dopiero co zakupione w sklepach. Składali je uroczysto, niby dary ofiarne i odchodzili głęboko zamyśleni. Między szlachetnymi w Francji a Narodem polskim, żyjącym od czasów ostatniej wojny w udęcie fizycznej i psychicznej, znaleźli się pośrednicy godni szacunku, którzy szybko i sprawnie zbliżali zebrane dary do biednych rodzin, żyjących na polskiej Ziemi. Jedni odbierali produkty i uśmiechając się życzliwie mówili „dziękujemy bardzo”. Drudzy pakowali je w kartonowe paczki i odnosili do drzwi wyjściowych. Inni wreszcie odwozili samochodami w

kierunku lotniska Orly. Spikerzy radia Europe I z wielkim talentem informowali w ciągu soboty i niedzieli o rozmiarze niezwyklej akcji pomocy dla Polski. Sluchacze wyobraźnią ogarniali mapę całej Francji, spieszące rzesze z podarunkami, jadące samochody z miast, miasteczek, osiedli i wiosek w kierunku Stolicy. Polski lud udęczony nie zapomniał Przyjaciela z czasów głodu i wojny!

Nocni terroryści Narodu polskiego

Kiedy nocą z 12—13 grudnia 1981 francuskie samochody napełnione owocami dobroci i nadziei, jechały z pomocą dla „głodujących wiosek i miast” polskich, polskie czołgi, samochody pancerne i najprawdopodobnie jeszcze „inne” przeładowane terrorem i nienawiścią, zaczęły zajmować pozycje strategiczne. Ci, co włączyli radio 13 grudnia, w III niedzielę Adwentu, zwaną „niedziela radości”, dowiedzieli się o stanie wojennym w Kraju z ust samego gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Sterroryzowany Naród przypominał sobie czasy ostatniej wojny.

Stan wojenny

Przerwana jest wszelka łączność międzymiastowa i międzynarodowa. Wprowadzono godzinę policyjną, zakaz wszelkiego strajku. Każdy może być zatrzymany „jeśli zagraża bezpieczeństwu państwa”. Dziesiątki tysięcy członków „Solidarności” z przywódcą Lechem Wałęsą zostało aresztowanych: 50 tysięcy ludzi aresztowanych w ciągu pięciu dni stanu oblężenia, od 13—17 grudnia 1981. Rozpoczęła się druga faza wojny o wyzwolenie po okresie wojny głodowej i psychologicznej. Nikt dzi-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Boże Narodzenie dla Polaków

Boże Narodzenie zbliża się. Paryż powinien przypomnieć sobie swoje doświadczenie głodu.

Dzisiaj, Polska, z kolei, przeżywa czas braków.

Paryż powinien przyczynić się do tego, by Polacy nie czcili jutro Bożego Narodzenia ubóstwa i zapomnienia.

Burmistrz Paryża zwraca się do serca Paryżan i prosi wraz z Radą Paryża, do złożenia, w sobotę 12 grudnia 1981 od godz. 9 — 19 we wszystkich merostwach podległych albo w salonie przyjęć Ratusza Miasta swoich darów, które pozwolą na nabycie produktów pierwszej potrze-

by, których Polacy mają życiową potrzebę (mleko, cukier, oliwa, kawa, czekolada...)

Zywność ta będzie wprost wysłana samolotem i rozdana na miejscu w wigilię Bożego Narodzenia.

Z waszymi wybranymi, Burmistrz Paryża będzie w podległych merostwach, aby podziękować Paryżankom i Paryżanom, którzy zechcą w ten sposób zamaniifestować swoją przyjaźń Polakom i wyrazić swoją solidarność w momencie, kiedy sami przygotowują się do uroczystego obchodzenia święta ludzi dobrej woli.

Burmistrz Paryża

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

siaj nie wie (17 grudnia) jak tragiczny los czeka Naród polski w najbliższej przyszłości. Aby lepiej zrozumieć męczeńską Polskę, trzeba szukać zrozumienia jej teraźniejszości w przeszłości.

Dwa ostatnie stulecia historii Polski

Od 200 lat Polska nie ma życia normalnego: nigdy nie było życia demokratycznego, nawet w latach 1919—1939. Mimo tragedii narodowej dwóch ostatnich wieków: utrata niepodległości 1772—1918, powstań (1830, 1863), wojen (1904, 1914—18), Naród polski zachował tożsamość narodową: język, religię, ziemię, kulturę... Dumny jest Lud polski ze swojej tożsamości narodowej!

Dzisiaj środki masowego przekazu w kraju i w krajach demokracji z Związkiem Radzieckim na czele mówią nieustannie o anarchii, samowoli i chaosie niszczącym Polskę, zagrożającym bezpieczeństwu sąsiadów. „Kraj nasz stoi na krawędzi przepaści. Struktury państwa już nie funkcjonują” (Jaruzelski W., 13 grud. o godz. 6-ej).

Trzeba przyznać rację tym słowom patetycznym! Rzeczywiście, z punktu widzenia teologicznego grzeszony człowiek, sprzeciwiając się Stwórcy wprowadza chaos w harmonię świata. Największym bałaganiarzem świata jest człowiek, „który Boga się nie boi i ludzi się nie wstydzi”. (Ewangelia) Od lat 200 niszczyliśmy porządek w centrum Europy na terytorium polskim są Rosjanie z czasów carów i carów czerwonich. Weszli Oni do Polski, jak do karcz-

my, wyrzucili gospodarza i rządzą się samowolnie. Od 1945, ci, którzy Polską rządzą są największymi anarchistami!

Anarchia komunistyczna

System komunistyczny, narzucony przemocą polskiemu Narodowi wprowadził ogromną anarchię przez dezorganizację życia rodzinnego, społecznego, kulturalnego, politycznego, religijnego...

Zdrowa rodzina „Bogiem silna” była zawsze żywą komórką polskości i wartości humanitarnych pielęgnowanych przez Kościół. Tę cyta-del zdrowia narodowego niszczyli nieustannie rak komunizmu przez swoje prawodawstwo bezprawne, propagandę antyreligijną: rozwody, przerywanie ciąży, rozwiązość zmysłową, rozpijanie Narodu, pracę ojców rodzin w niedzielę i święta, ograniczanie wpływu wychowawczego rodziców i Kościoła...

Drugim czynnikiem anarchii społecznej jest krzycząca niesprawiedliwość społeczna w systemie komunistycznym, który, o zgrozo, nazywa siebie „ustrojem jedynie słusznym”. Społeczeństwo dzieli się na uprzywilejowanych i bez przywilejów. Do kategorii „bez przywilejów” należą proletariusze: ogromna większość społeczeństwa. „Do uprzywilejowanych” należą ci, którzy dzierżą dyktaturę nad proletariatem. Stosunek proletariuszy do nomenklatury komunistycznej najlepiej wypowiedają słowa Międzynarodówki: „Krew naszą leją katy”.

Trzecim tragicznym elementem anarchii staje się wojsko ludowe. Naród polski miał wielki respekt do żołnierza „idącego borem, lasem

i przymierającego głodem czasem”, dzielącego cierpienia bezbronnego Ludu. Wystarczy tylko przeczytać kilka pieśni żołnierskich, aby przekonać się o ofiarnej miłości czuwającego żołnierza nad śpiącą dziewczyną w rodzinnej wsi. Legenda o śpiących rycerzach gdzieś w górach głosi, że gdy w Polsce nadejdzie właściwa chwila, uzbrojeni i dzielni żołnierze obudzą się i uderzą do boju, aby wskrzesić ujarzmioną Polskę. Trudno powiedzieć w tej chwili, czy ta polska utopia staje się rzeczywistością. Wydaje się raczej, że wojsko polskie zdezorientowane i zniewolone jak cały Naród, wykonyuje brudną robotę, rzekomo w imieniu zagrożonego socjalizmu, faktycznie, w obronie imperialistycznych interesów Związku Radzieckiego: Polak zabija Polaka. To straszne!

Prawdą jest, że anarchia komunistyczna dezorganizuje życie rodzinne, narodowe i religijne. Prawdą jest również, że anarchia komunistyczna wprowadzając chaos ekonomiczny, kulturalny... krzyczy na cały świat o polskiej anarchii. Czy nie widać tutaj diabelskiej praktyki?: zrobić krzywdę i jeszcze oskarżyć. Klasa robotnicza całego świata nie uwierzy propagandzie absolutnej hegemonii rosyjskiej! Robotnik, chłop i inteligencja polska zadziwili świat swoją dyscypliną, mimo ustawicznej prowokacji nomenklatury rządzącej, w czasie strajków w stoczni gdańskiej i gdzie indziej. Oto jak system komunistyczny niszczy nie tylko wartości osobiste i narodowe, ale również godność osoby ludzkiej.

Spokój panuje w Warszawie

Już w pierwszym dniu ogłoszenia stanu wojennego w kraju środki masowego przekazu powtarzały nie rzadko, że spokój panuje w Warszawie. Aby w pełni zrozumieć to okrutne zdanie, trzeba cofnąć się do historii powstania listopadowego 1830—31. Rząd francuski Kazimierza Perir odmówił interwencji mówiąc: „Krew Francuzów należy do Francji”. Zaś minister wojny, generał Sebastiani, na wiadomość o upadku powstania wypowiedział to zdanie: „Porządek panuje w Warszawie”. W 40 lat później Polacy wciąż nieśli do armii pruskiej Bismarcka oblegali Paryż a jeszcze inni przelewali krew na barykadach Komuny Paryskiej. Gdyby któregoś dnia Armia Wojska Ludowego razem z Armią Czerwoną zaatakowa-

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie ze str. 2-ej)

ła Świat pieniądza, czy należałoby zbyt dźwignąć się? Nie wiadomo, jakie skutki może wywołać w najbliższej przyszłości brak dostatecznej solidarności ze skrzywdzonym Narodem polskim. Najprawdopodobniej polityka mocarstw bez skrupułów będzie powiększać nieszczęścia i cierpienia Polscy oraz świata proletariuszy jak to miało miejsce w Jalcie w 1945 r.

Podział świata w Jalcie

W dniach od 4—11 lutego 1945 miała miejsce konferencja w Jalcie, na Krymie, w której uczestniczyli przedstawiciele trzech mocarstw: Roosvelt, Churchill i Stalin. Punktem najbardziej trudnym dyskusji była sprawa stosunku rządu polskiego na wygnaniu w Londynie i rządu pro-radzieckiego w Lublinie a potem w aWrszawie. Anglicy i Amerykanie proponowali w pierw utworzenie rządu reprezentującego wszystkie tendencje polityczne, pod kontrolą trzech mocarstw. Stalin zaś zaakceptował tylko przyjęcie do rządu kilka osób rządu polskiego w Londynie. Ostatecznie chory Roosvelt, lękający się wojny rosyjsko-amerykańskiej, zgodził się na reorganizację rządu warszawskiego w zamian za obietnicę nowych wyborów. Sprzedana Polska w Jalcie jest krajem, który najbardziej dotknięty był ludnościowo i materialnie przez wojnę i okupację: 6 milionów ofiar, 98 proc. sprzętu motoryzacyjnego, 74 proc. dróg żelaznych, 70 proc. przedsiębiorstw przemysłowych, 40 proc. budownictwa miejskiego. 150.000 kryminalistów wojennych piekło się na terytorium polskim... Postanowiono również, że ucikierzy rosyjscy na terytorium zajęte przez Anglików i Amerykanów zostaną odesłani do Związku Radzieckiego. Wydano 2.800.000 osób: 8.000.000 natychmiast wymordowano, 1.500.000 zesłano na Syberię.

Gen. de Gaulle w swych „Pamiętnikach wojennych” (Le salut, 1944—1946) tak pisze o układzie jałtańskim odnoszącym się do Polski. „Trójka” zakomunikowała wreszcie, o „układzie” na temat kwestii polskiej. Zdecydowali, że Polska będzie ograniczona na Wschodzie przez linię Curzon i otrzyma na Północy i Zachodzie” poważne powiększenie terytorium”. Co do ustroju politycznego, nie ma żadnej wzmianki o wolnych wyborach. Rząd który nazwano (rządem) „jedności narodowej” powinien być utworzony” z

tymczasowego rządu już działającego w kraju” tzn. Polskiego Komitetu Wyzwolenia zwanego Lubelskim. Bez wątplenia wskazano, że powinien być być powiększony przez włączenie przywódców demokratycznych mieszkających w Polsce i zagranicą. Ale, ponieważ nie było problemu rządu londyńskiego, ponieważ skład władz publicznych pozostawał całkowicie nieokreślony, ponieważ żadna kontrola nie została przewidziana ze strony krajów zachodnich, nie można mieć wątpliwości o typie rządu, jaki otrzyma Polska”.

Przyjaciele Narodu polskiego

Przyszłość Narodu polskiego i wszystkich Narodów świata zależy od solidarności wszystkich ludzi dobrej woli. Najmocniejszym węzłem prawdziwej jedności w prawdzie i sprawiedliwości jest MIŁOŚĆ!

Lud polski a zwłaszcza jego elita, tak metodycznie niszczone od 200 lat przez Sąsiadów zarówno ze Wschodu jak i Zachodu, musi poprzez badania historyczne szukać prawdy, usuwać nienawiść, budować mosty przyjaźni w oparciu o dziedzictwo kulturalne i religijne każdej grupy społecznej. Szczególną wdzięczność Naród polski powinien okazać wypróbowanym przyjaciółom, dającym świadectwo ofiary w nieszczęściach.

Najwierniejszym przyjacielem Narodu polskiego jest Kościół Katolicki, stąd niezaprzeczalnym znakiem nienawiści Ludu polskiego jest walka z Kościołem. Kościół w Polsce bronił języka przed zakusami rusyfikacji i germanizacji, jednoczył Naród w czasach niewoli rozbiorów, ukazywał sens życia ludzkiego w czasach doli i niedoli. Nie można wyobrazić sobie polskiego krajobrazu bez wieży kościelnej, krzyży, figur Chrystusa frasobliwego, smutnego z powodu udręk niewinnie męczonogo ludu. Ponieważ komunizm ateistyczny niszczył polską i słowiańską duszę religijną, dlatego został odrzucony zdecydowanie przez polską klasę robotniczą. Jego klęska jest kompletna, ponieważ zapomniał że: człowiek z natury swej jest istotą religijną; „nie samym chlebem żyje człowiek”.

W latach 1980—81 świat bliżej poznał fantastyczną klasę robotniczą w Polsce, która pracuje i modli się o chleb powszedni i trochę wolności. Ta młoda klasa robotnicza, której symbolem stał się Lech Wałęsa ma już dzisiaj swoich bohaterów i świętych. Powinno się wznosić publicznie modlitwy do Boga z podziękowa-

niem za bohaterski lud pracy, którym chciał manipulować bezbożny komunizm i wykorzystywać jego siłę przeciw żywotnym interesom Narodu polskiego.

Naród polski przez swoje cierpienia jeszcze ściślej zjednoczył się z cierpiącym Ludem rosyjskim i wszystkimi ludźmi dręczonymi z powodu niesprawiedliwości społecznej, kulturalnej i religijnej.

Świat zna dzisiaj bardziej Polskę niż kiedykolwiek poprzez Papieża Jana Pawła II i wydarzenia z sierpnia 1980 oraz następnymi miesiącami. Nie może więc dopuścić do tego, aby niektóre kraje korzystając z ciężkiej sytuacji Kraju doprowadzonego do katastrofy ekonomicznej, i politycznej chciały powtórzyć sekretny traktat z 23 sierpnia 1939.

Naród polski nie może dać się wciągnąć w żaden sposób w rasistowską walkę przeciw Żydom: zbawienie świata wzięło swój początek w Narodzie wybranym.

Od czterech dni trwa stan wojenny w Polsce. Kiedy Czytelnik wzmie do ręki niniejszy Tygodnik wiele problemów dziś zakrytych wyjaśni się. Jedna prawda musi wstawić się zwyciężać. Długa noc adwentowa Narodu polskiego trwa. W czasach jego kalwarii gwiazdą przewodnią jest wiara w powtórne przyjście Chrystusa, który każdemu wymierzy zapłatę na miarę jego zasług. Trzeba iść drogą Ewanugelii Chrystusowej, bo Dobra Nowina jest zbawieniem Polski i świata.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

- 17 stycznia : Antoni, Marian (Antoine, Roseline).
- 18 stycznia : Pryska (Prisca).
- 19 stycznia : Mariusz, Henryk (Marius, Germaine).
- 20 stycznia : Fabian, Sebastiaan (Fabienne, Sébastien).
- 21 stycznia : Agnieszka, Jarosław (Agnès, Gráce).
- 22 stycznia : Wincenty, Wiktor (Vincent, Anastase).
- 23 stycznia : Rajmund, Ildelfons (Emérence, Anatole).
- 24 stycznia : Franciszek, Eymoteusz (François)

„CZEGO SZUKACIE ?”

„Czego szukacie ?” są to pierwsze słowa Chrystusa przekazane nam przez św. Jana ewangelistę.

Dzisiaj po wielu, wielu latach Chrystus stawia każdemu z nas o sobiście to samo pytanie : „Czego szukacie ?”.

„Od kilku miesięcy poszukuję pracy, niestety bezskutecznie”.

„My, odpowiadają inni, szukamy mieszkania ; taniego oczywiście, bo na inne nas nie stać”.

„Szukam lepszej pracy, mówi ojciec rodziny, to co zarabiam teraz nie wystarcza na związanie końca z końcem”.

„Czego szukam ? Jednego tylko wyznaje złożona chorobą matka zdrowia”.

„Czego szukają nasi Rodacy w Kraju ojczystym, trochę Wolności trochę Chleba i Poszanowania elementarnych praw ludzkich !”

Tak, życie ludzkie jest pasmem poszukiwań. Człowiek pragnie i poszukuje spokoju, bezpieczeństwa, lepszego jutra... Są jeszcze głębsze poszukiwania, często nie wyznane, poszukiwania celu i sensu ludzkiej egzystencji.

A my, ludzie wierzący w Chrystusa : **CZEGO SZUKAMY ?** Czy umiemy połączyć nasze poszukiwania chleba i wolności, lepszego jutra i poszanowania ludzkiej godności z tym zasadniczym pytaniem które Chrystus nam stawia : Czego szukacie ? Czy umiemy dostrzec związek między pytaniem Chrystusa a tymi, które stawiamy sobie codziennie ?

W poszukiwaniu odpowiedzi, porówny do opisu ewangelicznego Nad brzegiem Jordanu trzech mężczyzn prowadzi ożywną dyskusję Są to : znany i ceniony powszechnie Jan Chrzciciel i jego dwaj młodzi uczniowie : Jan i Andrzej. Niewątpliwie, rozmawiają o Mesjaszu, o Tym, który przyjdzie wyzwolić lud Całą Palestyną o tym mówi. W tym momencie przechodzi obok nich Jezus z Nazaretu. Jan Chrzciciel czuje, że już godzina nadeszła ; wreszcie może spełnić swoją misję. Pokazuje swoim młodym uczniom Jezusa i mówi : „Oto Baranek Boży”. to znaczy Mesjasz, na którego wszyscy czekają. Czyni on mniej więcej to samo, co dobre mamy, gdy wskazują palcem obraz Chrystusa lub Hostię mówiąc dzieciom : „To jest Pan Jezus”.

Po usłyszeniu tego świadectwa złożonego przez Jana Chrzciciela

dwaj młodzi uczniowie opuszczają swego Mistrza i idą za jeszcze im nie znanym Jezusem.

Chrystus spostrzega dwóch ludzi, którzy nieśmiało idą za Nim. I stawia im pytanie : „Czego szukacie ?” to znaczy co mogą uczynić dla was ? Czego oczekujecie ode mnie ? A gdy stwierdza, że to nie zwykła ludzka ciekawość sprowadza ich do Niego, mówi : „Chodźcie, a zobaczycie ?” Zwykłym, codziennym słowem : „przyjść”, „zobaczyć” św. Jan ewangelista, który opisuje swoje spotkanie z Chrystusem, nadaje nowy sens. Przyjść i zobaczyć to odpowiedź na apel Chrystusa ; to uwierzyć w Niego, to pojąć jakie miejsce winien On zajmować w naszym życiu. Przyjść i zobaczyć — to iść za Chrystusem i przeżyć z Nim wielką przygodę budowania Królestwa Bożego.

Tego dnia Jan i Andrzej pozostali z Chrystusem i pojeśli, że nie wystarczy jeden wieczór, kilka godzin niezapomnianych konwersacji, by poznać Mistrza. Potrzeba im będzie dużo, dużo czasu, wiele wspólnie spędzonych godzin, wiele wspólnych podróży od wsi do wsi, od miasta do miasta, wiele znaków i cudów, aby w pełni uświadomić sobie kim jest Jezus z Nazaretu. I wiara ich będzie się pogłębiać z dnia na dzień.

Podobnie jak pierwsi uczniowie, my także spotykaliśmy Chrystusa. Może stało się to dzięki naszym rodzicom ; może dzięki księdzu, którego spotkaliśmy ; a może dzięki naszym przyjacielom ; może różnym życiowym przeżyciom, doświadczeniom, które nazaczyły naszą młodość. Gdy ukończyliśmy nasz katechizm w wieku 14 lub 15 lat myśleliśmy, że poznaliśmy Chrystusa, była to znajomość katechizmowa ; były to prawdy wiary wyuczone na pamięć, lecz nie przeżyte oświadczenie. A gdy w naszym życiu, używając słów Parandowskiego „niebo stanęło w płomieniach” uświadomiliśmy sobie, że wiary w Chrystusa nie można się nauczyć, lecz trzeba ją przeżyć. Potrzeba było tego co św. Teresa z Avila nazywa „nocą duchową”, lat zwątpień i niepokojów, aby przejść z pierwszej, dziecięcej wiary do wiary osobistej, dojrzałej, przeżytej.

Prawdziwa, autentyczna wiara jest rzeczą trudną, wymagającą wysiłku i ofiary. Pięknie mówi o tym R. Brandstaetter w dramacie : „Dzień gniewu” :

*O, daj nam Panie natchnienie do wiary,
Albowiem wiara jest trudną twórczością,
Która wymaga czujności sumienia,
Ognia, pokory i woli, bez której
Nie ma modlitwy ani nie ma skruchy
I świadomości popelnionych grzechów.
Bo wiara w Ciebie winna być*

*tworzywem,
W którym się człowiek cały wypowiada
Jak malarz w barwie jak poeta w słowie,
Jak kompozytor w układaniu dźwięków.
Każdy z nas musi tę wiarę kształtować
Według wymogów swej twórczej woli.
Według potrzeby swej osobowości.
I ten wysiłek nawet nie wystarczy.
Bo chcąc naprawdę wierzyć w Ciebie*

*Bożem.
Musimy zostać artystami wiary
I nieustannie tę wiarę zdobywać,
I wciąż od nowa zdobywać jej głębię
Jak zdobywamy nowe słowo w wierszu,
Jak zdobywamy nowy dźwięk w muzyce
I nowe barwy na płótnie obrazu.
Każda ruyina i każda maniera
Są śmiercią wiary i śmiercią sumienia.
O, daj nam, Panie, natchnienie do*

wiary”.
Gdzie jesteśmy dzisiaj w naszym poszukiwaniu Jezusa Chrystusa ? Jaka jest nasza wiara ? Czy ciągle katechizmowa, wyuczona ; czy też przemyślana i przeżyta ?

Czy pamiętam w chwilach zwątpienia, w chwilach „nocy duchowej” o wspaniałych słowach, które B. Pascal włożył w usta Chrystusa Zmartwychwstałego : „Zapewne nie szukał byś Mnie już więcej, gdybyś już Mnie znalazł”.

A można również jak mówi polskie przysłowie : „Siedzieć na koniu i szukać konia”.

O tym poszukiwaniu nasz polski poeta L. Staff pisze :

„Szukałem Ciebie w chmurach, na niebiosach

(Dokończenie na str. 5-ej)

LA VOIX CATHOLIQUE
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Pralut Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

Chwała na wysokości Bogu

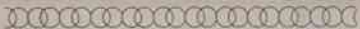
Ukochani w Chrystusie Panu.

Cóż powiedzieć wam w tym tak bardzo uroczystym dniu, w obliczu tak wielkiej tajemnicy Bożej Miłości, która się objawiła w tej małej Dziecinie w nędznej szopie betlejemskiej.

Wszystko cokolwiek ludzkie słowo potrafi wypowiedzieć będzie marną próbą człowieka pragnącego zrozumieć Nieskończoność.

Dziś niepojęty Bóg, który jest samą Miłością stał się podobnym do nas, stał się człowiekiem, uniżył samego siebie i przyjął postać sługi aby stać się sługą wszystkich.

Dziś niebo pochyliło się nad ziemią zwiastując światu radosne GLORIA, Chrystus nam się narodził.



(Dokończenie ze str. 4-ej)

I na tej niskiej, pełnej grobów glebie

I dzisiaj widzę, w radosnych łez rosach,

„Że Bóg był bliższym mnie niż ja sam siebie” („Odhodzącego dnia chwała codzienna”).

Bywają także poszukiwania pełne niepokoju. Pisze o nich pewna kobieta: „Było to długie i trudne poszukiwanie, pełne nadziei, niepokoju, entuzjazmu a także zniechęcenia.

Podczas długich lat czegoś szukałam. Ja, która nie znałam Boga. Ja, która nie śmiałam wierzyć w to, co nazywałam „cudowne a naiwne”, i oto nagle zaczęłam Mu mówić o mojej nicości, mówić nieśmiało jak dziecko przylapane na złym uczynku i nie mające odwagi prosić o przebaczenie.

Bóg odpowiedział mi bardzo szybko. Wydawać by się mogło, że On właśnie na to czekał. I zaczęłam Boga z takim samym zapalem z jakim uprzednio Go szukałam. Tego dnia, w którym radość i światło promieniuje z drzew, ze śpiewu ptaków i z oczu dziecka chciałabym po prostu mówić wam o mojej radości, radości, którą chciałabym dzielić z innymi ludźmi, moimi braćmi, i o tym świetle, które otacza to wszystko na co spoglądam. Chciałabym mówić wam, o mojej wdzięczności, która się streszcza w tych nieudolnych słowach: „O, Boże dzięki Ci, za wszystkie bezcenne chwile, które mi poświęcasz”.

A my czego szukamy? A jeśli Go odnaleźliśmy czy potrafimy się cieszyć z odkrytej Prawdy?

Ks. Jan CHOROSZY
STRASBURG

Dziś dla ziemi pogrążonej w mrokach grzechu zajaśniała jutrzienka nadziei, która jak wczesny promień słońca ogarnia horyzonty ziemi.

Dziś Odwieczny Bóg narodził się w czasie aby nam powiedzieć, że braćmi jesteśmy i dziećmi jednego Ojca w niebie.

Dziś objawiła się ludziom niepojęta Boża Miłość, która przekroczy bariery zimnych ludzkich serc, bariery grzechu i obojętności, aby tą Bożą Miłością ogarnąć je wszystkie, oczyścić, rozgrzać i z Bogiem na nowo zespolić.

Pochylamy dziś z zadumą głowy nad tajemnicą, której głębi nigdy nie pojmiemy.

Nie było pałacu ani marmurów, kadzidla ani złota należnego królowi, a jednak w tej małej Dziecinie witamy Boga i Pana, Króla i Władcę wszechświata.

W nędznej szopie położony, złób Mu za kolebkę dano. To nie była poezja, to była twarda rzeczywistość z jaką ziemia przyjęła swego Pana i Króla.

Taki był początek dzieła naszego uświęcenia i zbawienia.

W tym żłobie objawiła się Boża Miłość względem człowieka, względem każdego człowieka jakikolwiek by on nie był. Bo żeby uczynić wiele nie trzeba wcale posiadać wiele. Najważniejsze jest niewidzialna dla oka.

Od tej chwili Bożego Narodzenia, od Nocy Betlejemskiej Bóg pozostanie już na zawsze z nami, bo człowiek jest dla Niego największą war-

tością. Pozostanie Bóg z nami abyśmy nie ustali w drodze, aby być pokarmem dla głodnych, nadzieją dla wątpiących, wzmocnieniem dla słabych, siłą dla upadających a dla wszystkich Miłością i Przebaczeniem, Pokojem i Pojednaniem.

Toteż przed tą wielką tajemnicą Bożej Miłości, której głębi nigdy nie zrozumiemy pozostaje nam tylko pokornie pochylić głowy uznając naszą małość, a zarazem wielką wartość jaką stanowi każdy człowiek w oczach Bożych, ten dopiero co poczęty w łonie matki jak i starzec, któremu nie dają spokojnie umrzeć ale przyspieszają datę jego śmierci aby się nie męczył.

Dziś Boże Narodzenie.

W tym tak uroczystym dniu, kiedy nasze serca są przepełnione Bożym darem jakim jest radość, składamy sobie z głębi serca płynące życzenia.

Dziś nikt nie może być smutny.

I ja jako wasz duszpasterz pragnę dołączyć się do tych wszystkich waszych życzeń, dzieląc z wami waszą radość i z całego serca wam życząc aby ona zawsze gościła w waszych domach i sercach.

Oby wasze ogniska domowe były zawsze przepełnione tą prawdziwą Bożą radością, która swe źródło ma w Bogu.

Niech w waszych domach zawsze panuje zgodna współpraca i wzajemna zrozumienie. Niech te domy będą prawdziwymi ogniskami ciepła i miłości promieniejącej na wszystkich ludzi, z którymi się spotykacie.

Żyjąc pod francuskim niebem nie

(Dokończenie na str. 6-ej)



(Dokończenie ze str. 5-ej)

wstydzmy się, że jesteśmy Polakami. Bądźmy dumni z naszych osiągnięć, z naszego narodu, z naszej wiary, która wydała światu następcą na Stolicy Piotrowej.

Zwracam się najpierw do was kochane dzieci i życzę wam: niech błękit nieba zawsze przegląda się w waszych oczach a w duszy słońce.

Życzę wam pogodnej młodości i spokojnego wzrostu, zdobywajcie wiedzę, dużo wiedzy, która niech pochyla wasz umysł przed potęgą Boga.

Jesteście nadzieją moją, nadzieją rodziców i Kościoła, i wierzymy, że tej nadziei nie zawiedziecie. Wzrastajcie w wierze i mądrości u Boga i ludzi.

Zwracam się i do was rodzice. Bądźcie zawsze wierni temu coście sobie przyrzekli. Niech wasza miłość, która jest cząstką Bożej miłości nigdy nie ustaje. Niech przenika ona wszystkie bariery i przeszkody dodając nowych sił do szlachetnej walki o budowę Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Życzę wam wiele radości patrząc na szczęśliwy wzrost waszych dzieci. Bądźcie dumni z nich, tą szlachetną dumą, która swoje źródło czerpie ze świadomości dobrze spełnionego obowiązku jako rodziców.

Niech wasze domy staną się prawdziwymi świątyniami gdzie Chrystus i Jego Prawo będzie zawsze na pierwszym miejscu.

Nie bójcie się Boga, „On was nie zawiedzie.

Moje myśli i uczucia kierują dziś do wszystkich naszych chorych pa-



rafian i starców, którzy ze względu na wiek czy chorobę nie mogą być dziś z nami.

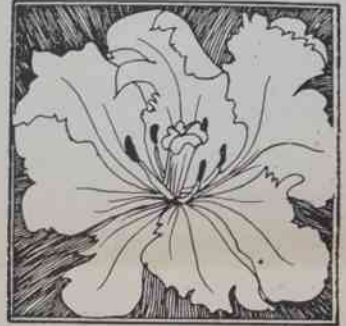
Jesteście przez swoje cierpienie tak bardzo podobni do Jezusa, który od chwili narodzin cierpiał zimno i głód, samotność i ucieczkę, prześladowanie i opuszczenie. Wiedziały co znaczą lzy bólu i cierpienia. On jest z wami. Jesteście potrzebni naszej parafii, właśnie przez waszą modlitwę i ciche cierpienie, o którym może tylko sam Bóg wie.

Niech ta dzisiejsza radość stanie się i waszym udziałem, i waszą radością. Jesteście nam potrzebni i za to wam dziękujemy.

I na koniec zwracam się jeszcze raz do wszystkich. Niech te święta Bożego Narodzenia ożywią naszą wiarę i miłość wzajemną, niech będą świętami zbratania i pojednania, niech wprowadzą radość gdzie panuje smutek, niech będą technieniem

życia gdzie przez grzech panuje śmierć, niech będą radosnym powiewem nadziei, że życie może być piękne, że miłość może być czysta, że wszystko jest niczym tylko Miłość jest wszystkim.

Ks. J. Żmuda



W Tobie tylko uzdrowienie świata z wszelkiego niepokoju

- Jezu, W świecie tyle zakłamania;
W świecie tyle fałszu.
- Jezu, W świecie tyle podłości;
W świecie tyle nikczemności.
- Jezu, W świecie tyle niesprawiedliwości;
W świecie tyle nierówności.
- Jezu, W świecie tyle egoizmu;
W świecie tyle materializmu.
- Jezu, O jak wielu ludzi dzisiaj z głodu umiera;
O jak wielu ludzi dzisiaj z wycieńczenia kona.
- Jezu, Tak wiele pieniędzy wydaje się na zbrojenia;
Tak mało na dożywianie głodnych dzieci.
- Jezu, Niepokoju świata nie usuną wojny;
Niepokoju świata nie usuną mordy.
- Jezu, Świat potrzebuje Twego panowania;
Świat potrzebuje Twego królowania.
- Jezu, W Tobie tylko uzdrowienie świata z wszelkiego niepokoju;
W Tobie tylko pokój trwały między narodami.
- Jezu, Oby świat cały przyjął Twoją naukę miłości;
Oby świat cały przyjął Twoje orędzie braterstwa wszystkich ludzi.

Ks. B. Mateczyński

PIEŚŃ o BERNADECIE

W kilka chwil później prowadzi po schodach do swej celi Marysię i obie ciotki. Cztery kobiety, wliczając w to kwadratową Bernardę de Casterot zapelinąją malutką izdebkę tak szczelnie, że prawie nie ma już gdzie stanąć.

— I tu żyjesz, moje dziecko? — pyta ciotka Bernarda.

— Tak, tu żyję, ciotciu, tutaj się modłę, rozmyślałam i spiam.

— Widzę po tobie, że więcej się modlisz i rozmyślasz aniżeli jesz, droga córuchno — orzeka wyrocznia, nieskora do wyrzeczenia się dawnego autorytetu i nie tak potulna jak reszta gości.

— Tu w klasztorze mamy bardzo dobre jedzenie — zapewnia Bernardeta — i wszystko mi bardzo smakuje.

Pani Casterot jakoś nie może uwierzyć zapewnieniom o doskonalym apetycie. Potrząsa głową i mówi:

— Powinnaś się lepiej odżywiać. Muszę porozmawiać z matką przełożoną. Jako chrzestna i zastępczyni twej nieboszczki matki mam do tego prawo. Uważaj na siebie, dziecko. Wprawdzie ród Casterot, to zdrowy gatunek, mimo nieszczęścia z twoją matką, ale za rodzinę ojca niewiele bym dała...

Bernadeta przyciąga do siebie Marysię, która niezgrabna i ociężała stoi nieśmiało z boku.

— Niczego się jeszcze o tobie nie dowiedziałam, siostrzyczko kochana...

— Bo też o mnie niczego ciekawego nie można opowiedzieć, Bernadeto. Jestem sobie ot, żoną prostego chłopca...

— Ojciec mi mówił, że jesteś szczęśliwa i że masz dzieci...

— Szczęśliwa... — śmieje się Marysia. — Jeśli ma się co w garnce włożyć i żniwa są dobre i wszyscy w domu zdrowi i nie ma specjalnego nieszczęścia, no to pewnie, że jest się szczęśliwym. Dzieciaków mam troje i czwarte w drodze.

— I mimo to przyjechałaś do mnie, droga siostrzo...

— Wiejskie kobiety, moja kochana, pracują jeszcze i w dziewiątym miesiącu, a ja to i owo potrafię wytrzymać. Za to podróz była tak piękna, no i zobaczyłam ciebie. Nie myśl jednak, że ja zawsze tak wyglądam jak beczka.

— Nie myślę wcale, i zresztą wyglądasz ładnie, siostrzyczko — odpowiada Bernadeta, obejmując spojrzeniem jej ociężałą postać i czerwone zgrubiałe dłonie. Ręce młodej zakonnicy nie są rękami robotnicy lecz są białe i bardzo wychudłe. Patrzy na Marysię i myśli, że to jest to samo ciepłe ciało, w którym ongiś musiała dzielić łóżko, i które po objawieniach budziło w niej tyle wstrętu. Nagle z nieświadomym bez-

wstydem kobiety ciężarnej, Marysia chwyta delikatnie rękę Bernardety i przyciska ją mocno do swego brzucha:

— Czujesz — śmieje się — jak się porusza?

Bernadeta wyczuwa przez suknię rozgrzane ciało, potem jakieś drgnięcie, które przeszywa ją na wskroś. Cofa prędko rękę.

Odjazd gości wyznaczono na następne przedpołudnie. Przełożona poleca Bernadecie odprowadzić swoich krewnych i znajomych, aż na kolej. Daje jej do towarzystwa zakonnice.

Wszyscy stoją przez długi czas na peronie. Jak zwykle przed rozstaniem, rozmowa rwie się, wynajdywanie tematu staje się coraz uciążliwsze. Obie strony zachowują się tak, jakby żegnano się tylko na krótko.

— Przyjedziemy znowu, Bernadeto. Bardzo niedługo znów przyjedziemy, drogie dziecko... Czy nie możesz się tak urządzić, aby cię wysłano kiedyś do Lourdes. Tyle tam jest waszych sióstr...

— O tak, bardzo możliwe, że mnie wyślą do Lourdes... W każdym razie niedługo znów się zobaczymy, tatusiu, Marysiu, czy ty, czy tam...

Mimo takich zapewnień Bernadeta wie z całą pewnością, że to nie jest rozstanie na jakiś czas, lecz pożegnanie na zawsze. Ma zawroty głowy. Od tyłu już lat nie była między ludźmi, ani na ożywionym miejscu publicznym. Jest jej tak słabo, że ledwie trzyma się na nogach. W chwili gdy pociąg wjeżdża na peron, ksiądz Pomian bierze ją na bok i mówi cicho:

— Mam jeszcze jedno polecenie do siostry od księdza dziekana, ale tylko w cztery oczy. Otóż kazał mi wręczyć siostrze ten obrazek Matki Bożej — jest to taki sam, jaki rozdaje dzieciom szkolnym — i powiedzieć, że gdyby go siostra kiedykolwiek potrzebowała, niech po prostu przysle ten obrazek...

Bernadeta dziękuje z roztargnieniem i chowa go.

Chodzenie po ruchliwych ulicach nie jest dla zakonnice specjalną przyjemnością. Niektórzy przechodnie kłaniają się im, inni przyglądają się wrogo, a zabobonni nierządki chwytają się za guzik.

W drodze powrotnej idąc spiesznym krokiem Bernadeta zamyśla się głęboko: oderwanie się od świata powiodło się lepiej, niżby się spodziewała. Z wszystkimi tymi, co teraz siedzą w pociągu, nie łączy mnie już nic. Z całego serca jestem za to wdzięczna naszej mistrzyni. O, jaki męczący był dzisiejszy dzień...

W domu zbierają się właśnie siostry w refektarzu na posiłek. I znów jak w drugi dzień pobytu Bernardety w klasztorze, matka Maria Teresa wygłasza krótkie przemówienie:

— Nasza droga siostra Maria Bernadeta miała wizytę ze świata. Po raz pierwszy po wielu latach ujrzała znów swoją rodzinę i znajomych. Byłoby dla nas wielkim pożytkiem usłyszeć, jakie wrażenie wywarło to spotkanie na jej duszę, pracującą nad oderwaniem się od świata. Byłabym siostrze ogromnie wdzięczna, gdyby nam zechciała na ten temat powiedzieć kilka budujących słów.

Bernadeta nie ruszając się nawet z miejsca odpowiada spokojnie:

— Proszę matki, jakie budujące słowa można wykrzesać z kamienia?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KULTURA EMIGRACYJNA

Biskup Szczepan WESOLY

W BLASKACH Chrystusowej Światłości

Czcigodni Kapłani,

Drodzy Rodacy.

Rokrocznie przeżywając święta Bożego Narodzenia, rozważamy Tajemnicę Wcielenia, przez odczytywanie w niej zawsze aktualnej treści.

Pierwsze Boże Narodzenie dokonało się jak gdyby na dwóch płaszczyznach. Dokonało się najpierw w ukryciu. Nie było jednak oderwane od wydarzeń w świecie, gdyż było wydarzeniem skierowanym do całego świata.

Podobnie jest i dzisiaj. Tajemnicę Wcielenia przeżywamy zawsze na dwóch płaszczyznach: w zaciszu domu rodzinnego, które jednak nie jest oderwane od wydarzeń w świecie. One bowiem warunkują przeżywanie wiary w domu i w rodzinie.

Przyjście Boga, mimo, że dokony-

wało się w ukryciu, było przyjściem oświecającym całą ludzkość. Czytamy w liturgii, że noc zajaśniała światłem. „Naród kroczący w ciemnościach ujrzął światłość wielką, nad mieszkańcami kraju mroków zabyło światło” (Iz 9, 1). Chrystus dla nas wierzących jest światłem umożliwiającym poznanie właściwej drogi, po której mamy kroczyć we współczesnym świecie.

Dzisiaj trzeba zwrócić szczególną uwagę na to, że Tajemnica Wcielenia dokonała się w rodzinie, w zaciszu nazaretańskiego domu, a później w betlejemskiej szopie. Bóg nie narodził się jednak po to, by pozostać w ukryciu, ale po to, by wszystkim ludom głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Z rodzinnego zacisza światłość Słowa Wcielonego rozlewa się na cały świat.

To co dokonało się w czasie pierwszego Bożego Narodzenia, dokonuje się i dzisiaj. Rodzina jest naturalnym miejscem, w którym nowonarodzony człowiek powinien spotkać się pierwszy raz z Bogiem, a ośniony światłością wiary, powinien głosić ją w życiu.

W dzisiejszym świecie obserwujemy jak wielu ludzi odeszło od Boga i od chrześcijańskich wartości. W konsekwencji załamały się i wartości ogólnoludzkie, zatracenia poszanowania godności człowieka. Dziś człowieka traktuje się jako narzędzie produkcji, czy przedmiot egoistycznej przyjemności.

Nim dokonało się odejście od Boga w świecie, najpierw nastąpiło odejście od Boga w rodzinie. Rozbicie w rodzinie doprowadziło w konsekwencji do rozbicia wspólnoty ludzkiej. Odnowa świata może więc skutecznie dokonać się tylko przez odnowę rodziny. Mimo nie sprzyjających współczesnych warunków socjologicznych, które jak gdyby sprzysięgły się przeciw trwałości i jedności wspólnoty rodzinnej, jedynie przez ponowne narodzenie się Chrystusa w rodzinie, poprzez chrześcijańską odnowę rodziny, możemy skutecznie i trwale wprowadzać Chrystusa na drogi współczesnego świata.

Lamiąc się symbolicznie oplatkiem, składam serdeczne życzenia wszystkim rozsianym po świecie Rodakom. Niech światło Chrystusa płynące z przeżywania Tajemnicy Wcielenia, oświeca wszystkie polskie emigracyjne i polonijne rodziny. Zyczą Matkom, by, jak Maryja, stały się pierwszymi przekazicielkami prawdy, przekazując Słowo, które same najpierw z wiarą przyjęły. Zyczą Ojcom, by jak Józef byli stróżami domowego zacisza, stróżami wspólnoty rodzinnej, współodpowiedzialnymi za atmosferę wiary w domu. Zyczą wszystkim innym członkom rodziny, by umieli nie tylko czerpać z rodziny, ale aby swoim życiem przyczyniali się do wytworzenia atmosfery, w której Chrystus będzie centrum rodzinnego życia.

Niech Bóg Wszystkim błogostawia, by przeżywane w blaskach Chrystusowej światłości święta, umożliwiły świadczenie o Nim na drogach naszego życia.

Rzym, Boże Narodzenie 1981

Szczepan Wesoly

Prośba o energiczne wstawiennictwo

Polska Misja Katolicka
we Francji
263 bis, Rue Saint-Honoré
75001 Paris

Paryż, 19 grudnia 1981

Do

Pana Przewodniczącego Czerwonego Krzyża
Francuski Czerwony Krzyż — Siedziba Centralna
17, rue Quentin Bauchart — 75008 PARYŻ

Panie Przewodniczący,

W imieniu 400.000 Polaków albo Francuzów polskiego pochodzenia żyjących we Francji, którym niesie posługę 98 polskich kapłanów, gorąco Pana proszę o energiczne wstawiennictwo wobec Polskiego Czerwonego Krzyża, z prośbą, aby podali nazwiska i adresy zabitych, rannych i więźniów w Polsce od dnia 13 grudnia 1981.

Każdy Polak albo Francuz polskiego pochodzenia we Francji ma swoich rodziców, bliskich albo przyjaciół w Polsce i domaga się informacji o ich losie w tej tragicznej sytuacji.

Żyjemy w świecie cywilizowanym a nie w dżungli, więc mamy prawo znać prawdę, nawet, gdyby była okrutna.

Oczekując na życzliwą odpowiedź Pana, proszę przyjąć Panie Przewodniczący, wyrazy mego głębokiego szacunku.

Mgr. Zbigniew Bernacki
Rektor

Mr. Zygmunt Pionnier
Sekretarz Generalny

KURS JĘZYKA POLSKIEGO

Sekcja Polska Uniwersytetu Lille III proponuje naukę języka POLSKIEGO dla licealistów, którzy wybrali polski jako pierwszy albo drugi język maturalny, dla studentów Uniwersytetu i wszystkich słuchaczy, którzy pragną udoskonalić jego znajomość.

UNIVERSITE DE LILLE III CENTRE DE TELE-ENSEIGNEMENT SECTION DE POLONAIS

Le Centre de Télé-Enseignement de l'Université de LILLE III compte parmi ses enseignements, les préparations suivantes :

D.E.U.G. de POLONAIS

- U.V. optionnelles
- Baccalauréats

D.E.U.G. de POLONAIS - 1ère année :

- U.V. 04.151 = Langue polonaise parlée et écrite.
- U.V. 04.152 = Civilisation polonaise, niveau I.

2ème année :

- U.V. 04.250 = Technique de la

Traduction

- U.V. 04.251 = Langue parlée et écrite
- U.V. 04.252 = Histoire et civilisation polonaise, niveau II
- U.V. 04.253 = Littérature polonaise du XIXème siècle au début du XXème siècle, romantisme, positivisme.

U.V. Optionnelles :

- U.V. 04.154 = Polonais pratique pour débutants
- U.V. 04.155 = Langue et civilisation polonaises pour débutants
- U.V. 04.254 = Langue et civilisation polonaises, niveau II.

Préparation au BACCALAUREAT :

- Version
- Compte-rendu de lectures
- Cassettes

Ces cours de POLONAIS par correspondance comprennent des cours photocopiés, des devoirs et exercices, des corrigés-types.

INSCRIPTION :

- Il faut :
- Etre préalablement inscrit à l'Université en qualité d'étudiant(e). Le Ser-

vice de la Scolarité vous délivre la carte d'étudiant(e)

— Muni(e) de votre carte d'étudiant(e), une inscription au Télé-Enseignement est offerte moyennant le versement d'un droit supplémentaire servant à couvrir les frais de papeterie et d'expédition des documents durant toute l'année.

Ce droit s'élève à :

- 60,00 F pour 1 Unité de Valeur (U.V.)
- 90,00 F pour 2 Unités de Valeur
- 120,00 F pour 3 Unités de Valeur
- 150,00 F pour 4 Unités de Valeur.

LES AUDITEURS LIBRES (pas d'examen en fin d'année universitaire)

L'inscription au Centre de Télé-Enseignement des auditeurs libres est acceptée selon deux possibilités :

— ils ne sont pas titulaires du Baccalauréat,

— s'ils possèdent le Baccalauréat, il leur faut justifier d'une inscription dans une autre Université.

Les droits de scolarité pour cette catégorie d'étudiants sont de :

- 150,00 F pour 1 Unité de Valeur (U.V.)
- 175,00 F pour 2 Unités de Valeur
- 200,00 F pour 3 Unités de Valeur
- 230,00 F pour 4 Unités de Valeur

LES ELEVES DE CLASSES TERMINALES :

Un droit unique de 150,00 F pour la "Préparation au Baccalauréat" leur est demandé pour participation aux frais de reproduction et de papeterie.

DUREE DES INSCRIPTIONS AU CENTRE :

Les inscriptions auront lieu du 10 septembre au 15 décembre 1981 au Secrétariat du Télé-Enseignement, bâtiment administratif, rez-de-chaussée, porte 004.

RENSEIGNEMENTS GENERAUX :

Les renseignements concernant les Unités de Valeur (U.V.) enseignées en POLONAIS vous seront communiqués :

— en vous présentant au Secrétariat du Centre, Université de LILLE III, Bâtiment administratif, rez-de-chaussée, porte 004 ;

— ou en écrivant au Secrétariat du Centre "Université de LILLE III, CENTRE DE TELE-ENSEIGNEMENT, B.P. 149 — 59653 VILLENEUVE D'ASCO CEDEX

— ou en téléphonant au (20) 91.13.00 poste 228.

GŁĘBOKIE UBOLEWANIE

La Société Historique et Littéraire Polonaise, fidèle à ses objectifs s'indigne de la violation des droits fondamentaux de Liberté de pensée et d'expression dont la Pologne est le théâtre aujourd'hui.

La Société et le personnel de la Bibliothèque Polonaise à Paris se joignent à tous ceux qui, dans le monde libre exigent le rétablissement de ces droits.

La Société Historique et Littéraire Polonaise et le Comité Local de la Bibliothèque Polonaise à Paris

Towarzystwo Historyczno Literackie w Paryżu wiernie swym celom i założeniom głęboko ubolewa nad brutalnym pogwałceniem podstawowych wolności, swobody myśli, słowa i pisma których widownią jest dzisiaj Polska.

Towarzystwo Historyczno Literackie i pracownicy Biblioteki Polskiej w Paryżu przylaczają się do głosu tych którzy w całym wolnym świecie domagają się pełnego przywrócenia tych praw.

Towarzystwo Historyczno Literackie i Komitet Lokalny Biblioteki Polskiej w Paryżu.



ŻYCIE W KRAJU

DEKORACJA TRAS PRZEJAZDU OBRAZU w DIECEZJI KIELECKIEJ

Matka Najświętsza, jak mówi Prymas Polski, Arcyb. Józef Glemp jest najlepszą Znawczynią geografii, historii a zwłaszcza polskiej duszy. W czasie 19-letniej Świętej Wędrówki Matki Narodu poprzez wszystkie parafie wszystkich diecezji wierni przekazywali sobie Kopię Obrazu Jasnogórskiego, jako największą Wartość. Celem Nawiedzenia Matki Bożej w Kopii Obrazu z Jasnej Góry była odnowa religijno-moralna Narodu wkraczającego w 1966 w drugie tysiąclecie chrześcijaństwa. Diecezja kielecka przeżyła Świętą Pielgrzymkę Czarnej Madonny w dniach, od 10 czerwca 1973 do 2 czerwca 1974. Sądźmy, że nasi Szanowni Czytelnicy będą wdzięczni za przekazane doświadczenia religijne naszych Rodaków żyjących w Kraju.

Różne długości były trasy przejazdu Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej kilku kilometrów, najczęściej kilkunastu a nawet ponad dwudziestu. Przez dekorację trasy brnąć te odcinki drogi na terenie ich parafii, którą będzie jechał samochód-kaplica do ich Kościoła, oraz tę drogę, którą odjedzie Obraz do następnej parafii. Trasę taką zdobiono proporczykami, które były szyte z różnokolorowego płótna. Dominowały kolory biało-czerwony, jako narodowy, niebieski — Maryjny, żółtobiało podkreślający więź ze Stolicą Apostolską. Proporczyki były starannie wykonane: nierzadko — haftowane ręcznie, zdobione w symbole Chrystusa, Matki Bożej, w herby miast, w których miało odbywać się Nawiedzenie. Zawieszane były w przeróżny sposób, aby podkreślić inność i oryginalność poszczególnych parafii. Można więc było oglądać dekoracje przygotowane w ten sposób, że od wysokiego drzewca na kilka metrów (tak, aby nie zahaczyły i nie zniszczyły dekoracji) wysokie samochody ciężarowe i Pekes-u) biegly proporczyki przez szosę do stojącego z drugiej strony drzewca, migocząc kolorami nad szosą, oraz spadając lekkim łukiem w

dół, po obu stronach drogi, tworzyły barwne szpalery, kreślone zygawkowatą linię, gdyż od wysokiego drzewca, spadały zwykle ku rozstawionym krzyżom, sięgającym do około 150 cm. wysokości. Niektóre parafie takich krzyży — Wiary Tyściałecia — postawiły na trasie setki. Na wysokich drzewcach w wielu parafiach były naciągnięte długie flagi, dochodzące do 4,5 metra. Flagi te zaopatrywano w hasła Maryjne. Np. w parafii Bodzentyn na flagach znalazły się wszystkie wezwania z litanii Loretańskiej do Matki Bożej. Oto przykładowo pewne re-lakcje: „jeśli chodzi o trasę w stronę Kielc 4 km i do cmentarza jeden i pół kilometra to parafianie na moją prośbę udekorowali proporczykami i flagami nadzwyczajnie. To przeszło moje wszelkie oczekiwania. Nie bardzo w ich pomoc wierzyłem, ale nie zawiedli. Chyba tu też grała rolę ambicja, nie chcieli być gorszymi od innych. Widzieli, jak gdzie indziej było. Wszystko robili bardzo chętnie. Podziwiałem, trasę na cmentarz (choć Obraz tedy nie szedł) też udekorowali pięknie. Bram było cztery”. Warto podkreślić nadzwyczajny entuzjazm i zapał przy dekorowaniu trasy. Do dekoracji było 6 km trasy (po jednej stronie).

Nie było ani jednego metra trasy, który nie byłby udekorowany proporczykami, flagami, mimo, że były odcinki trasy nie zamieszkałe. Wierni zrobili siedem bram powitalnych.

Gdy mowa o bramach to warto zaznaczyć, że były one robione zawsze na granicach poszczególnych parafii. Były to bramy powitalne i pożegnalne. Umieszczono je także przed wioskami, przez które przewożono Obraz. Niektóre parafie lubowały się w robieniu tych bram. Np. parafia Brzegi, na trasie E7 i na małym odcinku od międzyparodowej szosy do Kościoła ustawiła aż 9 bram. Zazwyczaj były dostojne, starannie wykonane, bogate. Na każdej z nich zamieszczano hasła tej

i podobnej treści: „Witamy Cię Matko. Prowadź swe dzieci wiary w drugie Tysiąclecie”, „Bogurodzica Dziewica, Królowo Polski błogosław nam”. „Maryjo Królowo Polski módl się za nami”. Często w hasła, które zamieszczono na bramie widniała miejscowość, do której Obraz przybywał, np.: „Błogosław Matko Miechowskiej Ziemi”, albo „Matko, błogosław naszej parafii”. Wiele bram znajdujących się na terenach zabudowanych było oświetlonych. Oczywiście, że nie tylko trasa była przyozdobiona na tę uroczystość, ale również poszczególne domy, które we własnym zakresie wierni odpowiednio upiękaszli. W oknach otwartych — przy dobrej pogodzie i ciepłe — spuszczano dywany z umieszczonym i podświetlonym na nich wizerunkiem Matki Bożej. Na dzień nawiedzenia w każdej parafii z wszystkich okien katolickich rodzin jaśniały w dzień i w nocy obrazy Bogurodzicy. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że dekoracje tras, ulic, domów okien stwarzały niezapomniane wrażenia. Któż mógłby zapomnieć dzień 22 lipca 1973 roku w Jędrzejowie, kiedy to w procesji niesiono Obraz Czarnej Madonny z Kościoła Trójcy Świętej, do Kościoła Ojców Cystersów, przy parafii Błogosławionego Wincentego Kadłubka? Albo procesję w Pilicy w dniu 7 października 1973 roku z Kolegiaty do Kościoła klasztorowego?

Kto szedł tymi trasami — tyłoma, ile w diecezji kościołów i kaplic, pamięta, że były to pochody królewskie. „Przepych dekoracyjny z jakim społeczeństwo masowo gościło Obraz Matki Bożej Częstochowskiej był bardzo budujący człowieka”.

„Na pierwszy rzut oka, ogromne wrażenie wywarła na mnie dekoracja, przystrojenie kościoła, a także trasy. Zadawałem sobie wtedy pytanie, co to będzie? — Ponieważ nigdy w życiu czegoś podobnego jeszcze nie widziałem”. Ludzie już dość wcześniej przed przybyciem Obrazu przeżywali tę wielką uroczystość. Objawili się to w przystrajaniu do-

(Dokończenie na str. 11-ej)



(Dokończenie ze str. 10-ej)

mów mieszkalnych, ulic, a nawet szczyrych pól”.

„Szczególnie przyozdobione i oświetlone były cmentarze przykościelne i kościoły. W dekoracjach ukazało się bogactwo twórczej wyobraźni; chociażby wspomnieć gigantyczny różaniec w Książu Wielkim, okalający świątynię, którego krzyż jaśniał blaskiem neonów z wieży kościelnej. Dekoracje ukazywały współczesności od strony zewnętrznej ducha zaangażowania poświęcenia całej wspólnoty diecezjalnej w przeżywaniu nawiedzenia Matki Bożej. Nawet jeżeli nie kupowano gotowych dekoracji od innych parafii, czy z innej diecezji to chodziło wtedy duszpasterzom o to, żeby wierni zainteresowali się nimi i sami je wykonali: „Dekoracjami, ich przygotowaniem przy kościele i przed kościołem zajął się miejscowy proboszcz ks. Jan Strzelecki. Trzeba podkreślić, że wszystkie dekoracje były świeże, użyte po raz pierwszy, co oczywiście pociągnęło za sobą duże wydatki. Koszta te zostały pokryte z dobrowolnych składek parafian Czarnieckich. W przygotowaniu dekoracji brała udział plastyczka, Z. W. z Kielc. Prace w tym kierunku rozpoczęły się na sześć miesięcy przed Peregrynacją”.

Ks. Jan Śledzianowski

"LA VOIX CATHOLIQUE"

C.O.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 2,00 F
 Prenumerata półroczna 50,00 F
 Prenumerata roczna 100,00 F

—

Prenumerata półroczna zagraniczna 60,00 F
 Prenumerata roczna zagraniczna 120,00 F

—

Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa

—

P.S. — Prośba administracji, aby jedynym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Kan. Januszczak Mieczysław — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Sallaumines (62) 305,00 F

Ks. Treuchel Stefan S.A.C. — od:
 p. Wajman Helena 100,00 F
 p. Warzecha z Marcelcave 70,00 F
 p. Hebda z Rouen 100,00 F

RAZEM 270,00 F

pp. Meunier-Danielewska — Tournus (71), Gorida Wincenty — Maxeville (54), Le Puil Elisabetr — Poemeur (56), Wac Casimir — Nevers (58), Libera Zofia, Aleksan-

drowicz Wiktoria — Bergerac (24), Behot Michel — Mantes la Jolie (78), Skakuj Andrzej — Marie aux Chenes (57), Bus Anna — Lailleen-Val (45), Buljan Antoinette — Montataire (60), Prządka Maria — Montataire (60), NU.N. — Thionville (57), Bartyzel Zofia — Coulommiers (77), Klęk Maria — Auberwilliers (93), Tarkowski Edmund — Issy les Moulineaux (92), Patrzalek Maria, Chodacki M. Bourg en Bresse (01), Kurdziel Wiktoria, Bajerski Alois — Carvin (62), Texier Irena — Lorient (56), Lachaiier Halina — Calais (62), Piotrowski Maria — Buxieres les Mines (03), Dryja — St-Quentin (02), Jago Thadée, ASS Bienf. Anc. Combat. et Resist. — Orig. Pologne, Czwojdrak Leon — Montigny en Ostrevant (59), Żukowski Antoni, Skrendo F. — Longueau (80), Konarski Joseph — Douai (59).



Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres — Mission Catholique Polonaise — 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS, wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS lub czeki bankowym.

Obyśmy trwali w najściślejszym zjednoczeniu z Tobą

- Jezu, Ty nas zapraszasz do życia Tobą ;
Ty nas zapraszasz do ścisłego zjednoczenia z Tobą.
- Jezu, Ty jeden łączysz ;
Ty jeden jednoczysz.
- Jezu, My jesteśmy winną latoroślą ;
My trwamy w Tobie — w winnym krzewie.
- Jezu, Tylko w zjednoczeniu z Tobą spełniamy prawdziwe akty miłości ;
Tylko w zjednoczeniu z Tobą zbieramy zasługi na niebo.
- Jezu, Bez jedności z Tobą na próżno żyjemy ;
Bez jedności z Tobą na próżno się trudzimy.
- Jezu, Winna latorośl bez łączności z winnym krzewem nie wydaje owoców ;
Winna latorośl bez łączności z winnym krzewem jest martwa.
- Jezu, Obyśmy trwali w Twej łasce uświęcającej ;
Obyśmy trwali w ciągłej łączności z Tobą.
- Jezu, Obyśmy trwali w Twej miłości ;
Obyśmy trwali w najściślejszym zjednoczeniu z Tobą.
- Jezu, Nas nie rozdzieli z Tobą żadne cierpienie ;
Nas nie rozdzieli z Tobą żadna choroba.
- Jezu, Nas nie rozdzieli z Tobą życie ;
Nas nie rozdzieli z Tobą śmierć.

Ks. B. Matczyński

LITURGIA NIEDZIELI

2 Niedziela zwykła roku B

Antyfona na wejście

Ps 65, 4

Niechaj Cię wielbi, Boże, cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie; niech opiewa Twoje imię, o Najwyższy.

Modlitwa

Wszzechmogący wieczny Boże, który rządysz niebem i ziemią, wysłuchaj łaskawie prośb ludu Twego i racz obdarzyć czasy nasze pokojem.

Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, dozwól nam godnie uczestniczyć w tych świętych tajemnicach, ilekroć bowiem sprawujemy pamiętkę Ofiary Chrystusa, spełnia się wtedy dzieło naszego odkupienia. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię

Ps 22, 5

Stół dla mnie zastawiasz, a mój kielich jest przeobfity.
albo: 1 J 4, 16

Mysły poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam.

Modlitwa po Komunii

Panie, technij w nas, Ducha Twojej miłości i zjednocz w pobożności tych, których posiłkłeś tym samym Chlebem Niebieskim. Przez Chrystusa.

Pierwsze czytanie

1 Sm 3, 3b-10. 19

Powołanie Samuela

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela.

Samuel spał w przybytku Pana, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: „Oto jestem”. Pobiegł do Helego mówiąc mu: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Heli odrzekł: „Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać”. Położył się zatem spać.

Lecz Pan powtórzył wołanie: „Samuelu!” Wstał Samuel i pobiegł do Helego mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”. Odrzekł mu: „Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać”. Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana nie było mu jeszcze objawione.

I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: „Samuelu!” Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: „Oto jestem: przecież mnie wołałeś”.

Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: „Idź spać. Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. Odszedł Samuel i położył się spać na swoim miejscu.

Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: „Samuelu, Samuelu!” Samuel odpowiedział: „Mów, bo sługa Twój słucha”.

Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił упаść żadnemu jego słowu na ziemię.

Oto słowo Boże.

Psalm Responsoryjny

Ps 40 (39) 2 i 4ab.

7-8a. 8b-10 (R.: 8a 9a)

Refren:

Przechodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.

Z nadzieją czekałem na Pana, a On się pochylił nade mną i wysłuchał mego wołania. Włożył mi w usta pieśń nową, śpiew dla naszego Boga.

Refren.

Nje chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi, ale otworzyłeś mi uszy. Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.

Wtedy powiedziałem: „Oto przechodzę”.

Refren.

W zwoju księgi jest o mnie napisane:

Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,

a Twoje prawo mieszka w moim sercu”.

Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.

Refren.

Drugie czytanie

1 Kor 6, 13c-15a. 17-20

Wasze ciała są członkami Chrystusa

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia:

Ciała nie jest dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi z martwych.

Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z nim jednym duchem.

Strzeżcie się rozpusty; wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy.

Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyti. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

J 1, 41, 17b

Aklamacja:

Alleluja, alleluja, alleluja.

Znaleźliśmy Mesjasza, to znaczy Chrystusa,

łaska i prawda przyszły przez Niego.

Aklamacja:

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

J 7, 35-42

Powołanie pierwszych uczniów

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Jan stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: „Oto Baranek Boży”. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: „Czego szukacie?”

Oni powiedzieli do Niego: „Rabbi, to znaczy: Nauczycielu, gdzie mieszkasz?”

Odpowiedział im: „Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: „Znaleźliśmy Mesjasza”, to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa.

A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: „Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz się nazywał Kefas”, to znaczy: Piotr.

Oto słowo Pańskie.